Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telef. IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekret. red. 19-01 (czynny cały dzień) Telefon międzym. 36-00 (czynny cały dzień) | Środa, dnia 10 września 1947 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135. PKO IKP Nr VI-14. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto Nr 8086. | Nr 247

VAN MOOK w Ameryce



NOWY JORK (obsł. wł.) Do Stanów Zjednocz. przybył gubernator generalny Indyji holenderskich van Mook. Podczas swego pobytu w Waszyngtonie odbędzie on konferencję z min. Marshallem — na temat Indonezji oraz ze stałym delegatem Holandii w ONZ van Kleffensem. Z końcem tygodnia van Mook powróci do Holandii.

WYBUCH w składzie prochu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w odległości 5 km od miasta Alcala de Benares nastąpił wybuch w składzie prochu, podczas którego 9 osób zostało zabitych, a około 20 odniosło rany. Wybuch zniszczył fabrykę w Alcala de Benares i uszkodził kilka domów w mieście.

DALSZE SZCZEGÓŁY SENSACYJNEGO SPISKU organizacji terrorystycznych Sterna i Irgum Zwei Leumi

Londyn UNIKNĄŁ bomb

Wykrycie eskadry samolotów żydowskich na chwilę przed startem do nalotu na stolicę Anglii

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi

We wczorajszym numerze „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" donosiliśmy już o sensacyjnym aresztowaniu na lotnisku paryskim Toussus le Noble koło Wersalu rabina Barucha Korffa, przewodniczącego amerykańskiej komisji politycznej dla Palestyny oraz kilku osób z jego otoczenia Aresztowania dokonała policja francuska w związku z planowanym przez żydowskie organizacje terrorystyczne nalotem bombowym na Londyn. Wykrycie spisku wstrząsnęło opinią publiczną Francji i Anglii i odbiło się szerokim echem na całym świecie. Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły tej afery nie mającej precedensu w przeszłości.

LONDYN (PAP). Reuter donosi w związku z aresztowaniem w Paryżu członków organizacji Sterna i Irgum Zwei Leumi, że terroryści żydowscy planowali zbombardowanie Londynu bombami kruszącymi i zapalającymi z samolotów, startujących z Francji. Organizacje żydowskie posiadały wytwórnie lekkich bomb lotniczych i zakupiły kilkanaście samolotów sportowych, z pokładu których Londyn miał być obrzucony nie tylko ulotkami, ale również prawdziwymi bombami. Samoloty miały nosić na skrzydłach brytyjskie znaki rozpoznawcze. Policja francuska zarządziła ścisłą kontrolę wszystkich samolotów opuszczających lotniska francuskie.

PARYŻ (obsł. wł.). Francuskie władze sądowo-śledcze zajęte są przesłuchiwaniem 17 osób, zamieszanych w spisek żydowski.

Ulotki zredagowane były w języku angielskim i podpisane przez „Organizację walczącego o wolność Izraela". Nazwy tej używają członkowie organizacji Sterna. Ponadto policja francuska wykryła 6 bomb, skonstruowanych przez spiskowców.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Zmiana szyldu



W historycznym dniu odzyskania niepodległości przez Indie na gmachu ministerstwa dla spraw tego kraju zamieniono szyldy. „India Office" ustąpił miejsca szyldowi „Commonwealth Relations Office".

W Anglii przekonano się o słuszności STANOWISKA Polski wobec planu Marshalla

LONDYN (obsł. wł.). „Daily Telegraph" zamieścił artykuł na temat układu handlowego, zawartego między Polską a Związkiem Radzieckim, podkreślając wielkie znaczenie, jakie posiada dla Polski uzyskanie 300.000 ton zboża. Następnie dziennik przypomina stosunek rządu polskiego do planu Marshalla. Z początku krok rządu polskiego uważano w Londynie za nieroztropny, ale teraz przekonano się, że stanowisko Polski jest słuszne, gdyż plan opiera się na koncepcji odrodzenia potęgi niemieckiej. Dziś odrzucenie planu Marshalla przez Polskę przyjmuje się w Anglii ze zrozumieniem.

BEVIN JEDZIE DO PARYŻA

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że 15 września minister spraw zagranicznych Bevin uda się do Paryża, gdzie obecny będzie na końcowym posiedzeniu paryskiej konferencji gospodarczej.

Zakończenie strajku górników

LONDYN (obsł. wł.). Górnicy kopalni w hrabstwie Yorkshire, którzy pierwsi rozpoczęli strajk przeciwko zwiększeniu wydajności pracy, postanowili mimo apelów związku zawodowego, nie podejmować pracy na nowo. Górnicy pozostałych kopalń, którzy strajkowali na znak solidarności, powrócili do szybów. Przeszło 40 kopalń w okręgu Yorkshire zgodziło się na zwiększenie produkcji węgla.

Transport nielegalnych imigrantów do obozu pod Lubeką

BERLIN (obsł. wł.). Wedle doniesień z Hamburga, ukończono już wyładowanie pierwszego statku z 1.500 nielegalnymi imigrantami żydow. Dwa pozostałe czekają w ujściu Łaby na wejście do portu. Imigranci zeszli na ląd w ciągu 4 godzin w zupełnym spokoju, nie stawiając żadnego oporu. Jedynie nieznaczny opór stawiła grupa, licząca około 20 młodych Żydów, którzy sprowadzeni zostali przez żołnierzy brytyjskich za ramiona. Na statkach znajdują się imigranci, począwszy od maleńkich dzieci, a skończywszy na sędziwych starcach. Na pierwszym statku znajdowało się 240 dzieci w większości od 8 do 12 lat. Imigranci nie posiadają żadnych krewnych w Europie i rekrutują się przeważnie z Polski. Żołnierze brytyjscy pomagali kobietom, opuszczającym statek, znosząc im bagaże i pomagając przy wsiadaniu do pociągów, które odwiozły imigrantów do 2 obozów pod Lubeką.

Spisek na życie Ibn. Sauda

Aresztowanie głównych zamachowców

LONDYN (PAP). Reuter donosi z Kairu, powołując się na dziennik „Al-Shola", że na życie króla Arabii Saudyjskiej Ibn Sauda przygotowywano zamach. W spisek zamieszani byli wysocy urzędnicy i osobistości z otoczenia króla. Policja wykryła spisek i aresztowała głównych zamachowców. Dziennik „Al-Shola" stwierdza, że spisek ten wywołał wielkie oburzenie w świecie arabskim, gdyż król Ibn Saud jest wśród Arabów osobistością bardzo popularną.

Raport amerykańskiego Departamentu Stanu

Polska powinna otrzymać pomoc

Pomocy nie potrzebują Irlandia, Belgia, Luksemburg, Szwajcaria i Norwegia

NOWY JORK (obsł. wł.). W prasie nowojorskiej ukazał się raport amerykańskiego Departamentu Stanu w sprawie pomocy gospodarczej dla Europy. Wśród 14 państw wymienionych w raporcie, jako kraje, którym bezwzględnie należy udzielić pomocy, znajduje się również Polska. Do krajów, które potrafią sobie radzić same, bez pomocy, zaliczono: Irlandię, Belgię, Luksemburg, Szwajcarię i Norwegię.

Czy SOFULIS ogłosi amnestię?

ATENY (obsł. wł.). Nowy grecki rząd koalicyjny (z 87-letnim premierem Sofulisem na czele) po zaprzysiężeniu objął już urzędowanie. Wczoraj rząd stanął przed parlamentem, przy czym Sofulis wygłosił dłuższe ekspose na temat zamierzonych planów politycznych. Spodziewane jest, że Sofulis wniesie o votum zaufania. Stanowisko premiera i 19 tek przypadło partii liberalnej, a 13 tek przypada partii populistów — (monarchistów) Tsaldarisa.

Wedle doniesień korespondentów, spodziewana jest amnestia dla powstańców greckich, oraz daleko idące rozplanowanie robót publicznych, co uchronić ma kraj od bezrobocia.

Emigranci rosyjscy wracają do ZSRR

PARYŻ (obsł. wł.) 1,600 emigrantów rosyjskich zamieszkałych we Francji od czasu rewolucji przygotowuje się do powrotu do Zw. Radzieckiego. Zgodnie z dekretem Rady Najwyższej ZSRR wszystkim emigrantom umożliwiony zostaje powrót do kraju.

DE GAULLE znów przemawiał

PARYŻ (PAP). Generał de Gaulle wygłosił w Bayonne przemówienie, w którym nawoływał Francuzów do masowego wstępowania do jego partii — Zjednoczenia Narodu Francuskiego. Generał — jak zwykle — zaatakował „rządy partyjne", które, zdaniem jego, stanowią przyczynę obecnej słabości Francji zarówno w polityce wewnętrznej, jak i na arenie międzynarodowej. Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, de Gaulle skarżył się na „dyktatury, panujące w niektórych państwach" i przeszedł następnie do omówienia problemu niemieckiego. Podkreślił on, że Stany Zjednoczone popełniają wielki błąd, chcąc odbudować gospodarkę niemiecką z narażeniem żywotnych interesów Francji. „Świat zachodni — powiedział generał de Gaulle — może się zorganizować, tylko bezpieczeństwo Francji musi być zapewnione, a jej niezbędne potrzeby gospodarcze, zaspokojone."

KONGRES SFIO



W Lyonie odbył się ostatnio doroczny kongres francuskiej partii socjalistycznej (SFIO). Zdjęcie nasze przedstawia widok na salę kongresową. Z trybuny przemawia Guy Mollet sekretarz SFIO.

Posiedzenie gabin. brytyjskiego w sprawie planu zwiększenia eksportu

LONDYN (obsł. wł.). Dziś odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, w celu zatwierdzenia planów rządowych dotyczących zwiększenia eksportu brytyjskiego. Plan ten ogłoszony zostanie w ciągu bieżącego tygodnia przez min. handlu Crippsa. W posiedzeniu weźmie udział również premier Attlee, który po zakończeniu urlopu wczoraj powrócił do Londynu. Ponadto dziś zbiera się również Izba Lordów, aby radzić nad zwalczaniem kryzysu gospodarczego.

Jednocześnie w Londynie ogłoszono, że konferencja Banku Międzynarodowego rozpocznie się w czwartek przemówieniem inauguracyjnym min. skarbu Daltona. Jak wiadomo, w konferencji tej udział weźmie również amerykański min. skarbu Snyder.

ZSRR odrzucił propozycje USA zwołania konferencji 4 mocarstw w sprawie KOREI jako niezgodną z uchwałami moskiewskimi

MOSKWA (PAP) Podsekretarz stanu USA Lovett wystosował w ostatnich dniach sierpnia do min. Mołotowa list z nowymi propozycjami w sprawie Korei. Lovett potwierdza akty aresztowań i prześladowania demokratycznych działaczy Korei południowej. Podkreślając dalej, że w pracy komisji mieszanej nastąpił impas, Lovett proponuje zwołanie na 9 września konferencji z udziałem 4 mocarstw.

W odpowiedzi na pismo Lovetta min. Mołotow stwierdza, że nie bacząc na małe rezultaty prac komisji mieszanej, nie wyczerpała ona wszystkich swych możliwości. Mołotow uważa, że zastój w pracy komisji mieszanej nastąpił na skutek niesłusznego stanowiska Amerykanów w sprawie konsultacji z koreańskimi partiami demokratycznymi. Min. Mołotow jeszcze raz podkreśla, że w celu przyspieszenia stworzenia tymcz. rządu koreańskiego zgadza się na propozycję amerykańską w sprawie rezygnacji z ustnej konsultacji i proponuje zwołanie tymcz. koreańskiego zgr. ludowego spośród przedstawicieli partii demokratycznych. Min. Mołotow odrzuca natomiast propozycję amerykańską w sprawie zwołania narady 4 mocarstw, stwierdzając, że mocarstwa te na podstawie uchwał konferencji moskiewskiej upoważnione są jedynie do zatwierdzenia opracowanych przez komisję mieszaną propozycji. Jednocześnie min. Mołotow protestuje przeciwko jednostronnemu wysłaniu zaproszeń przez Stany Zjednoczone do Wielkiej Brytanii i Chin na naradę. Raz jeszcze minister Mołotow stwierdza, że prześladowania działaczy postępowych w strefie amerykańskiej niezgodne są z zasadami i zobowiązaniami, przyjętymi przez rządy USA i ZSRR. Propozycje amerykańskie w sprawie zwołania oddzielnych zgromadzeń narodowych obu stref prowadzą — zdaniem Mołotowa — do dalszego rozbicia Korei.

PRZEMÓWIENIA prem. Cyrankiewicza i min. GOMUŁKI na III. Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych

SZCZECIN (obsł. wł.). Podczas niedzielnych obrad III Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie, przemówienia wygłosili premier Cyrankiewicz oraz wicepremier Gomułka. Premier podkreślił znaczenie Ziem Odzyskanych dla Polski, stwierdzając, że siłę, potęgę i dobrobyt naszego kraju budujemy na silnych fundamentach pracy. Wicepremier Gomułka przypomniał, że Polska powojenna, stojąca przed zadaniem podniesienia się z gruzów wojny, miała dwie drogi do osiągnięcia swego celu: albo oprzeć się na pomocy z zewnątrz, albo stanąć o własnych siłach. Pierwszą możnaby nazwać drogą dolarową, a drugą — drogą narodową. Wybraliśmy tę drugą. Do pracy stanął ofiarny robotnik, bohaterski górnik i rolnik. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca wypowiedział się przeciwko polityce państw anglosaskich. Następnie omówił nasze bolączki w odbudowie gospodarczej oraz główne problemy gospodarki na Ziemiach Odzyskanych.

SZCZECIN (PAP). W drugim dniu zjazdu przemysłowego Ziem Odzyskanych odbyły się narady w 7 komisjach. Powzięte uchwały i rezolucje przedstawione zostaną jutro na plenarnym posiedzeniu. Minister przemysłu Minc i wiceminister Szyr udzielili wczoraj wywiadu prasowego.

Francja nie potrzebuje natychmiastowej pożyczki USA

LONDYN (PAP). Ambasador francuski w Waszyngtonie Henri Bonnet, podczas postoju na lotnisku Shennom w Irlandii w drodze do Waszyngtonu oświadczył w wywiadzie prasowym, że jakkolwiek Francja ma wiele trudności i zwróci się później o pomoc do Banku Międzynarodowego, nie widzi ona potrzeby natychmiastowej pożyczki amerykańskiej. Ambasador dodał, że obcięcie francuskich zakupów dolarowych nie ma znaczenia politycznego. Francja, podobnie jak wiele innych krajów musi obchodzić się oszczędnie ze swymi rezerwami dolarowymi.

Strajk robotników w Belgii

BRUKSELA (PAP). Około 16 tys. robotników w przemyśle stalowym i żelaznym okręgu Leodium ogłosiło strajk. Robotnicy domagali się podwyżki płac, która została przyjęta przez pracodawców, lecz rząd nie zatwierdził podwyżki, stwierdzając, że nie jest ona zgodna z ogólną linią polityki płac i cen. Premier belgijski Paweł Spaak zwrócił się do robotników z apelem

Z ostatniej chwili

LONDYN. Korespondent „News Chronicle" zapowiada, że we wtorek rząd brytyjski opublikuje szczegóły nowego porozumienia brytyjsko-amerykańskiego w sprawie Niemiec. Na mocy tego porozumienia Stany Zjednoczone uzyskać mają czynny udział w administracji kopalń Zagłębia Ruhry. Stany Zjednoczone pragną podobno przeprowadzić wśród ludności niemieckiej plebiscyt w sprawie upaństwowienia kopalń.

*

RZYM Z Mediolanu donoszą, że milion robotników rolnych w dolinie Padu przystąpiło do strajku, żądając poprawy warunków bytu. Jeżeli strajk nie zostanie szybko zlikwidowany zagrożone będą tamtejsze zbiory.

*

PRAGA. Do Moskwy wyjechała delegacja rządu czechosłowackiego celem sfinalizowania rozmów handlowych, wszczętych podczas ostatniej bytności premiera Gottwalda w stolicy Z. S. R. R.

*

ŁÓDŹ (PAP). Rozpoczął się tu proces przeciwko byłemu komendantowi Radogoszcza oraz więzienia łódzkiego Walterowi Pelzhausenowi. Zeznawać będzie 85 świadków, w tym 13 ocalałych więźniów Radogoszcza.

10% kartofli DO CHLEBA

Podaliśmy w numerze wczorajszym IKP wiadomość o zawarciu umowy na dostawę 300 tys. ton zboża z Zw. Radzieckiego. Komentując tę umowę min. Aprowizacji Lechowicz podał środki po krycia brakujących nam jeszcze 300 tys. t. zbóż chlebowych. 1) ograniczenie do najbardziej niezbędnego minimum strat na skutek marnotrawstwa w przechowywaniu i obrocie zbożem (także walka ze szkodnikami), 2) wykorzystanie dla konsumpcji jęczmienia i owsa, 3) domieszka do chleba 10% kartofli, o ile pozwolą na to techniczne względy piekarń, 4) zabiegi o dalsze zakupy na rynkach zagranicznych ziarna przede wszystkim pastewnego, by nie spasać zboża dla celów hodowlanych.

Zapowiedział też p. minister, że w krótkim czasie będą poddane rewizji dotychczasowe normy przemiałowe: pszenica z 80 na 70%. żyto zaś z 90 na 80%. W ten sposób uzyska się dużo otrąb dla potrzeb gospodarstw rolniczych, a jednocześnie poprawi jakość mąki, zatem i pieczywa.

Wszystkie wymienione przez min. Lechowicza sposoby wyrównania deficytu zbożowego można przyjąć bez zastrzeżeń, z wyjątkiem jednego, czy rzeczywiście konieczna i celowa jest domieszka kartofli do chleba. Dotychczasowa jakość chleba kartkowego spotykała się często z ostrą krytyką konsumentów. A przecież przez dodanie kartofli jakość ta jeszcze się pogorszy.

Raczej dać mniej chleba, a smaczny i zdrowy, tym więcej, że olbrzymia większość ludzi nie może sobie pozwolić na kupno chleba pozakartkowego.

MOSKWA ODZNACZONA Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). Z okazji 800-lecia Moskwy odbyła się uroczysta akademia w Teatrze Wielkim. Na akademii byli obecni członkowie rządu i parlamentu radzieckiego, delegaci do moskiewskiej rady miejskiej, przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii, oraz organizacji społecznych i armii radzieckiej, jak również delegacje republik związkowych. Wśród licznych gości zagranicznych znajdowała się delegacja polska z prezydentem m. st. Warszawy Tołwińskim na czele. W skład delegacji robotniczych obecnych na akademii, weszli uczestnicy walk rewolucyjnych z 1905 i 1917 r. Po powitaniu przedstawicieli stolic 30 państw zagranicznych przewodniczący moskiewskiej rady miejskiej wygłosił obszerny referat. Na akademii ogłoszono dekret Rady Najwyższej, przyznający Moskwie najwyższe odznaczenie radzieckie — Order Lenina — w uznaniu zasług jej mieszkańców wobec ojczyzny, w uznaniu męstwa i bohaterstwa w walkach z najazdem hitlerowskim oraz świetnych wyników, osiągniętych w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego oraz odbudowy miasta. Order Lenina otrzymuje także szereg instytucji i przedsiębiorstw komunalnych miasta Moskwy, m. in. Metro i Centralny Park im. Gorkiego. Z okazji jubileuszu odznaczono orderami ogółem 3.227 pracowników miejskich.

Na zakończenie uczestnicy akademii uchwalili list powitalny do Generalissimusa Stalina.

DNI ROLNICZE Wielkiego Pomorza

Przemówienie min. DĄB-KOCIOŁA

GDAŃSK (PAP). W Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie „Dni Rolniczych Wielkiego Pomorza", na które przybył minister rolnictwa Dąb-Kocioł. Po nabożeństwie w katedrze w Oliwie delegaci województw: gdańskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i pomorskiego zgromadzili się w wielkiej auli Politechniki Gdańskiej. Do zgromadzonych przemówił min. Dąb-Kocioł.

Poświęcając dłuższy ustęp swego przemówienia III Zjazdowi Przemysłu Ziem Odzyskanych, min. Dąb-Kocioł oświadczył, że zbieżność w czasie naszych dwóch zjazdów jest jeszcze jednym potwierdzeniem troski Państwa o ziemie nadmorskie, o lepszą przyszłość mieszkańców tych ziem — dzieci jednej Polski.

Na ten teren, na Żuławy, przekazana została pierwsza produkcja traktorów polskich, na ten teren przeznaczone zostały największe kredyty państwowe na zasiew i największe ilości zboża siewnego. Na te ziemie przeznaczono w znacznej części produkcję nawozów sztucznych. Import z zagranicy bydła będzie skierowany przede wszystkim na ten teren. Pożyczki i fundusze ziemi tu będą w przeważającej części lokowane.

Min. Dąb-Kocioł omówił następnie wielkie znaczenie rybołówstwa, które posiada na tych ziemiach jak najlepsze warunki rozwoju.

W zakończeniu minister życzył zebranym jak najbardziej pomyślnych obrad dla dobra chłopa polskiego, dla dobra Mazurów, Warmiaków i Kaszubów.

Po przemówieniu ministra rolnictwa i reform rolnych przemawiali poseł Janusz, poseł Langer, wojewoda gdański inż. Zrałek oraz przewodniczący Wojew. Rady Narodowej, ob. Duda-Dziewierz. Z ramienia Wojska Polskiego zabrał głos gen. Daniluk, po którym przemawiał kontradmirał Steyer.

Oficjalną część pierwszego dnia zjazdu zakończyła uroczystość wbijania pamiątkowych gwoździ w sztandar Zarz. Woj. Samop. Chłopskiej.

Z bieżących zagadnień kupieckich

Kto nie otrzyma zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa?

W uzupełnieniu naszego komentarza do rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych (patrz nr *243* i nr *244* IKP) podajemy poniżej te przepisy, które stanowią o odmowie wydania wzgl. o cofnięciu zezwolenia.

Kompetencja odmowy wzgl. udzielenia zezwolenia należy do władzy przemysłowej, która **może mimo przychylnego wniosku Izby. Przem.-Handlowej odmówić udzielenia zezwolenia, jeżeli ilość istniejących w danej miejscowości zakładów tego samego rodzaju przewyższyłaby ilość przewidzianą w planie.**

Zezwolenia może odmówić również władza przemysłowa w wypadku, gdy ubiegający się o zezwolenie zalega przez dłuższy okres czasu z zapłatą podatków. Nie może być również udzielone zezwolenie na prowadzenie innego przedsiębiorstwa handlowego osobie, której w ciągu ostatniego roku przed wniesieniem podania cofnięte zostało zezw. na prowadzenie przedsiębiorstwa w wypadkach przewidzianych w § *32* rozporządzenia.

Zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa może być cofnięte, jeżeli posiadacz zezwolenia, albo większość wspólników, albo wspólnicy reprezentujący większość kapitału, skazani zostali prawomocnie za umyślnie popełniony występek skarbowy, albo za przestępstwo popełnione z chęci zysku.

Jeżeli posiadacz zezwolenia nie rozpoczął działalności w ciągu trzech miesięcy od uzyskania zezwolenia albo **jeżeli przesiębiorst. było nieczynne przez okres dłuższy niż trzy miesiące, zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa może być przez władzę przemysłową cofnięte.** Nastąpi to również, jeżeli kierownicy przedsiębiorstwa zostali w ciągu roku skazani co najmniej dwukrotnie za przekroczenie przepisów sanitarnych, jeżeli nie przystosowali urządzeń przedsiębiorstwa do obowiązujących przepisów mimo dwukrotnego wezwania przez władzę, albo jeżeli przenieśli przedsiębiorstwo do innej siedziby bez zgody władzy, wzgl. zmienili przedmiot przedsiębiorstwa i wykonywali czynności handlowe na terytorium nie objętym zezwoleniem.

Obok władzy przemysłowej wpływ na cofnięcie zezwolenia posiadać będzie również Izba Przem. Handlowa, a to mianowicie w tym wypadku, kiedy przedsiębiorstwo prowadzone będzie niezgodnie z etyką kupiecką. W takim przypadku Izba Przemysłowo-Handlowa występuje do władz przemysłowych z wnioskiem o cofnięcie zezwolenia.

Inne przepisy przewidują cofnięcie zezwolenia w razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa osobie nie posiadającej zezwolenia, w razie nie wniesienia w ustalonym terminie przewidzianych opłat oraz w razie zbycia przedsiębiorstwa.

W wypadku cofnięcia zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa władza przemysłowa nakazuje jednocześnie jego zamknięcie w terminie zasadniczo nie krótszym niż jeden miesiąc i nie dłuższym niż trzy miesiące od dnia uprawomocnienia się decyzji.

§ *37* rozporządzenia wyjaśnia dodatkowo, że podanie o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw już działających na podstawie koncesji lub zezwoleń udzielonych na mocy przepisów prawa przemysłowego, albo przepisów szczególnych, wnosi się bezpośrednio do władzy właściwej, która udzieliła koncesji lub zezwolenia.

Londyn uniknął BOMB

(Dokończenie ze str. 1-ej

LONDYN (PAP) Ze strony urzędowej stwierdzają, że lotnictwo brytyjskie i artyleria przeciwlotnicza przedsięwzięły środki ostrożności, by zapobiec usiłowaniom zbombardowania Londynu ze strony terrorystów żydowskich. Wszystkie samoloty, przelatujące nad wybrzeżami Anglii, pozostają pod wzmocnioną obserwacją. Zarządzono pogotowie lotnicze.

PARYŻ (obsł. wł.). Policja francuska stwierdza, że bomby znalezione w samolocie, który miał wylecieć do Londynu były domowej roboty, skonstruowane z gaśnic przeciwpożarowych. Na przedmieściu Paryża znaleziono 6 gaśnic, które przekształcono w bomby przez usunięcie substancji służących do gaszenia ognia i zastąpienie jej materiałem wybuchowym.

WYROK w procesie grupy terrorystycznej ROAK

WARSZAWA (PAP). W procesie przeciwko członkom terrorystycznej grupy ROAK, działającej na terenie powiatu grojeckiego, zapadł w Rej. Sądzie Wojsk. w Warszawie wyrok, mocą którego skazani zostali: główny oskarżony Stefan Głogowski — na karę śmierci. Kara śmierci na Ryszarda Pietrasa i Henryka Łacha została na mocy amnestii zamieniona na 15 lat więzienia. Feliks Pecho skazany został na 15 lat, zaś Wiesław Cabanowski na 5 lat więzienia.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

GDAŃSK (ter) W dn. 7 września br. na stadionie we Wrzeszczu — odbyły się lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski, zorganizowane przez gdański OZLA z polecenia P. Z. L. A.

Mistrzem Polski na rok 1947 r. w pięcioboju został Kuźmicki (DKS — Łódź), który zdobył 3.024 pkt., a więc zaledwie 393 pkt. mniej, niż wynosi rekord polski ustanowiony w r. 1935, przez Lokajskiego.

Wicemistrzem został Andrzejkiewicz (Syrena, Warszawa) — 2:5.5 pkt Trzecie miejsce zdobył Dunecki (Pom.) 2,445 pkt. Sztafeta męska olimpijska 800 × 400 × 200 × 100 — pierwsze miejsce zajął HKS Bydgoszcz (Nowak, Buhl Jałkowski Grzanka) czas 3:30,8 przed MKS Syrena, Warszawa 3:35,5 i RKS Zryw Gdańsk — 3:37,5.

Sztafeta męska szwedzka 400×300×200×100 — pierwsze miejsce HKS Bydgoszcz (Buhl. Grzanka, Jałkowski i Dąbrowski) — czas 2:05,2 przed grudziądzkim KS 2:15,1 i KKS Gedania 2:19.9.

Sztafeta męska 3×1000. Pierwsze miejsce Syrena Warszawa — (Paczkiewicz, Czajkowski, Staniszewski) czas 7:55; 2) TS Wisła Kraków — 7:58; 3) RKS Zryw. Gdańsk 8:30.

Sztafeta żeńska 100 × 100 × 200 × 500 — pierwsze miejsce HKS Wybrzeże, 2:29 i KKS Poznań — 2:42.

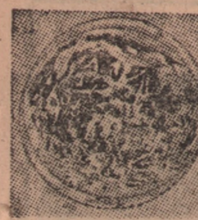
Sztafeta żeńska: 200×100×80×60 — KKS Poznań — 1:01,1, przed HKS Wybrzeże — 1:04,1.

W przededniu mistrzostw odbył się chód 50 km. Zwycięzcą był Głuszcz, Syrena—Warszawa w 5 g. 36..38,4. 2) Saram, Wisła — Kraków, 5 godz. 40,84,6; 3) Piotrowski KKS, Poznań — 5 godz. 54,22,4.

Hevelius i jego dzieło

Warszawa, we wrześniu

Umysł ludzki jest nastawiony w kierunku badawczym. Jeden bada niebo, drugi ziemię, trzeci morze i jego głębiny, inny mózg znowu lawiruje wśród doktryn filozoficznych, inny znowu rozwiązuje problemy matematyczne, chemiczne, fizjologiczne itp. Wśród wszystkich tych nauk astronomia zajmuje stanowisko czołowe, gdyż nauka ta była faworyzowana już od czasów niepamiętnych,



Mapa księżyca

szczególnie w sferach dworskich starożytnego Babilonu, nu Asyrii, Egiptu, Judei, wśród Arabów, a w czasach późniejszych, w średniowieczu, nie było takiego króla, magnata, rycerza który by nie trzymał na dworze swego przybocznego astronoma lub astrologa, od którego przepowiedni zależały losy wojen, najazdów i wszelkich przedsięwzięć. I tak nauka ta rozwijała się do czasów Galileusza, Keplera, Newtona, Kopernika, Brahe, Heveliusa i innych wybitnych umysłów. I dziś astronomia przoduje we Francji, Ameryce, a u nas specjalnie na U. M. K. w Toruniu.

Hevelius urodził się w Gdańsku w r. 1611, jako syn właściciela browaru odziedziczył po ojcu stanowisko burmistrza m. Gdańska, lecz założywszy w swoim domu obserwatorium astronomiczne i nawet drukarnię, Hevelius połowę swego życia poświęcił obserwacjom i badaniom astronomicznym, budując nawet własnoręcznie różne przyrządy dla swego obserwatorium.

Jako uczeń uczonego angielskiego Wallisa i przyjaciel wybitnych uczonych francuskich Gassendi i Boulliana, Hevelius wydał w r. 1647 znakomite dzieło pt. „Selenografia". W roku więc bieżącym przypada 300-lecie powstania tego dzieła, które odegrało w astronomii pierwszorzędną rolę.

Jego zaś epokowe dzieło „Machina Caelestis" i przyrządy astronomiczne zostały zniszczone przez pożar w jego domu, lecz wielkoduszny król **Jan Sobieski przyczynił się do nabycia nowych instrumentów i wdzięczny Hevelius przed samą śmiercią ogłosił nową konstelację gwiazd imienia Sobieskiego.**

W swojej „selenografii" Hevelius przedstawił mapę księżyca z całą dokładnością i znacznie lepiej niż jego poprzednicy.

Jak się Hevelius odwdzięczył swemu protektorowi, królowi Sobieskiemu

Hevelius, za pomocą metody Galileusza, obliczył wysokość główniejszych gór księżycowych w sposób bardziej precyzyjny. On przeniósł na księżyc morza i góry w opracowanej przez niego mapie księżycowej, aprobowanej przez cały ówczesny świat naukowy, a mianowicie: morze Śródziemne, Czarne, Kaspijskie. I te określenia przyjęły się w Niemczech, Francji, lecz w r. 1651 jezuita włoski Riccioli wydał nową mapę księżycową, gdzie nomenklatura poprzednia została zastąpiona przez nazwiska wielkich astronomów: Kopernika, Keplera, Tycho, Gassendi i to się już utrzymało dotychczas.

W każdym razie „Selenografia" Heveliusa zostaje dziełem wiekopomnym, które świadczy wymownie o wybitnych zdolnościach i geniuszu wielkiego astronoma z Gdańska.

M. Berlacki.

Zgon biologa Almroth Wrighl'a

Warszawa, wrzesień

W lipcu rb. zmarł w Londynie prof. dr. Almroth Wright, wybitny uczony, wynalazca imunologii, tej najmłodszej gałęzi mikrobiologii.

Wright w końcu ubiegłego stulecia był pionierem biologii (w grupie uczonych Roux, Bering, Smith), który po Pasteurze zastosowywał pierwsze szczepionki seroterapii.

Wright, dzięki swojej silnej indywidualności, swoim pomysłom, swoim



wyczynom na polu naukowym, stał się słynny i popularny jak i jego przyjaciel i ziomek Bernard Shaw.

Jego laboratorium stało się ośrodkiem żmudnej pracy, ciekawych badań i miejscem spotkań biologów całego świata. **W tym laboratorium w r. 1929 A. Fleming wynalazł penicylinę.**

Wrigth urodził się w r. 1861 w Dublinie (Irlandia). Ojciec był pastorem matka z urodzenia Szwedką. Po ukończeniu szkoły średniej, Wrigth otrzymał stypendium na wyjazd za granicę. Na kontynencie Wrigth pracował w Lipsku u Ludwiga, w Marburgu u Kulza. Po powrocie do Anglii był on jeszcze na rozdrożu i marzył o karierze adwokata, literata, został jednak lekarzem, ale nie praktykującym, tylko badaczem laboratoryjnym.

W r. 1892 Wrigth został mianowany profesorem patologii w Wojskowej Szkole Medycyny w Netley.

To była doba rozkwitu mikrobiologii i seroterapii. Dzięki szczepionkom Pasteura, Roux, Beringa i inn. wybitnych uczonych, Wrigth obrał sobie jako pole badań, gorączkę tyfusową.

W r. 1899, podczas wojny z Transwaalu, Wrigth mógł zrobić wielkie doświadczenia w armii, które się po części udały, lecz uczony nie osiągnął jeszcze wtedy szczytu powodzenia i dopiero w pierwszej wojnie światowej r. 1914, **gorączka tyfusowa, dzięki szczepionkom Wrigth'a oszczędzała już żołnierzy całkowicie.**

W r. 1902 Wrigth opuścił katedrę w Szkole Medycyny Netley i objął stanowisko patologisty w szpitalu św. Marii oraz profesora patologii doświadczalnej na uniwersytecie londyńskim.

Tam pozostał on do zgonu, dzieląc swój czas między wykładami, odpowiedzialnością szefa szkoły, podróżami oraz redagowaniem różnych dzieł naukowych.

W jego mrówczej pracy i pamiętnej walce o triumf nauki czas stopniowo zrobił z niego mędrca, filozofa, „starszego pana", ubóstwianego przez jego uczni i szanowanego przez wszystkich.

Jego śmierć pokryła naturalnie żałobą całą Anglię, lecz jest także stratą dla całej ludzkości. **M. Berlacki.**

Nowa „międzynarodówka"

Na marginesie powrotnej fali emigracyjnej do kraju

„Akcja scaleniowa" rodzin polskich robi postępy. Ostatnio zrowu w szeregu transportach morskich i lądowych Polska pomnożyła się o liczne zastępy reemigrantów z całego świata — nie tylko z Anglii, Niemiec i Francji, ale także z dalekiego Egiptu, Palestyny i Ugandy.

Każdego rodaka, przekraczającego granice Ojczyzny, witamy otwartym sercem. Niestety, nie zawsze możemy mu z miejsca zapewnić idealne warunki bytu. Niekiedy potrzeba pewnego czasu, nim reemigranci znajdą właściwe dla siebie pole do działania. Co nas cieszy najwięcej, to fakt, że naszych powracających rodaków bynajmniej nie zrażają ciężkie warunki powojenne w Polsce. Na nasze uwagi, że „u nas ciężko" z reguły otrzymujemy odpowiedź: „A w Anglii jest dobrze? Wszystko w małych ilościach na kartki, a osobno nic nie dokupisz!"

Rozmawiamy z pewną reemigrantką z Francji. Powróciła niedawno z mężem i jednorocznym dzieckiem w wózku. Skarży się na stosunki francuskie. Nogi jej puchły od wystawania w kolejkach. Na wsi francuskiej nawet funta kartofli się nie otrzyma. „A robić trzeba było tam ciężko! Mój mąż mówi, że w Polsce ani w połowie się tak nie napracuje, jak we Francji!"

Wracają ludzie, którzy opuścili Polskę jako niedojrzali młodzieńcy, a dziś wracają jako dojrzali ojcowie rodzin. Są tacy, którzy nawet na piaskach pustyni afrykańskiej znaleźli na żonę autentyczną Polkę. Są i inni, którzy pobrali się cudzoziemkami. Wracają Polacy ożenieni z Angielkami, Francuzkami, Włoszkami, a niekiedy także z przedstawicielkami innych narodowości — np. z Greczynkami lub Holenderkami. Jeden z nich nie zawahał się powrócić do Polski z autentyczną Egipcjanką. W Polsce taka kobieta wywołuje oczywiście sensację. Inaczej jest np. w Anglii, różnorasowe małżeństwa spotyka się w Paryżu, a i niejeden Holender zakochał się w swoich koloniach w pięknej Jawajce i zaprowadził ją do ołtarza!

Co gorsza - przyjeżdżają do Polski ze swoimi niedawno poślubionymi mężami także Niemki! Nie są to bynajmniej wypadki odosobnione. Ostat. z żoną Niemką powrócił na Pom. pewien nauczyciel ludowy! Małżeństwo to przywiozło ze sobą z Niemiec całe umeblowanie.

Piszący te słowa rozmawiał z ową Niemką w pociągu. Pytamy jej, czy nie obawiała się przyjechać do Polski. Znane jest jej chyba i zrozumiałe nasze nastawienie do Niemców.

Odpowiada, że się nie obawiała, bo jest katoliczką z Bawarii. Chce się przy mężu spolszczyć. W Niem. było jej strasznie źle. podziewa się, że w Polsce nie będzie się tak męczyć. Teściowie jej zgodzili się na przyjazd Niemki do Polski „bo bardzo syna kochają"! Spodziewa się dobrego przyjęcia, bo przekonała się, że „Polacy to dobrzy ludzie".

Wracają i inni. I tacy, co to w dalekich krajach zaślubili cudzoziemki, które im się szybko znudziły i teraz po prostu uciekli od żony i dziecka, zacierając za sobą wszelkie ślady. Są i tacy, których powrotu do kraju daremnie wyczekują żony i dzieci, którzy gdzieś za granicami poślubili inne kobiety i nie myślą obecnie wracać do swoich. Jeszcze inni w mieszkaniach kochanek, zwłaszcza młodych wdówek niemieckich, prowadzą dostatnie życie. I ci także nie wracają „ze względów politycznych".

Tysiączne są tragedie ludzkie. I wiele jeszcze wody upłynie w Wiśle, nim zabliźnią się rany moralne, zadane rodzinom polskim — o ile w ogóle się kiedyś zabliźnią!

O jedność narodów chrześcijańskich

Na wezwanie kardynała Schustera, arcybiskupa Mediolanu, odprawiono w tym mieście uroczyste modły publiczne o to, by ludy Europy znalazły drogę pokoju i współpracy. W wezwaniu rozesłanym do duchowieństwa i wiernych w Mediolanie, kardynał Schuster tak powiada: „W rzeczywistości dzisiaj mówi się tylko o odbudowie gospodarczej, lecz w gruncie rzeczy chodzi tu przede wszystkim o zagadnienie wyraźnie natury duchowej, jak wzajemne zaufanie i wola wzajemnej pomocy, opartych na podstawie zasad ewangelicznych godności ludzkiej, wolności jednostek i rodzin i zasadniczych praw Narodów. Jeszcze jeden krok naprzód, a narody chrześcijańskie zastosują te zasady w swym jednoczeniu się, gdy uznają je jako punkt wyjścia i jako pochodzące od Ewangelii i Kościoła.

HAKENKREUZ NAD PESZTEM

Janusz Rychlewski

38 Wspomnienia KRZYSZTOFA ZBRUCZA

— A potem kupiłaś koturny? — Kupiłam, odpowiedziała z niekłamaną dumą. I to mi dało dużą satysfakcję, że nie czekam w ogonku po zasiłek „duszpasterski", czy z ministerstwa... Śmiej się ze mnie — mówiła, patrząc w ciemną przestrzeń, jakby stamtąd odgrzebywała wspomnienia, — ale ta naiwno koturnowa historia była jednak czymś więcej. Widzisz, dała mi świadomość, że niekoniecznie trzeba godzić się z tym, z czym godzi się całe otoczenie, że można losowi pomóc, wyjść mu naprzeciw.

Ale przestały mnie cieszyć fatałaszkowe sukcesy. Zanadto żyję tamtą stroną, żeby tu czuć się dobrze... Wyszłam po raz drugi naprzeciw szukać takich jak wy, którzyście stamtąd przyszli, chciałabym być jedną z takich... Och jakbym chciała pójść tam... Więc mów o kraju, o dniach, nocach, o wszystkim... Powiedz — przecież nie samo tam cierpienie... Są chyba jakieś przebłyski...

ZIARNO NA UGÓR.

Jasia spalała się niewyzwoloną potrzebą warszawskiej roboty. Wiedziała o niej nie wiele. Boć czego się można domyśleć z oficjalnych komunikatów, jaki obraz stworzyć, jeśli się zna tylko plotkarskie rykoszety zdarzeń?

Ludzie z Polski wydawali się jej, nie tylko zresztą jej, jakimiś legendarnymi wprost bohaterami.

— Łapanka... Jakto wygląda łapanka?... Jakto, tak sobie łapią ludzi, czy jak — domyślała się bezradnie rozkładając ręce.

— A tak sobie łapią... Lata ptaszek po ulicy, a oni go cabs na lasso...

— No, nie kpij ze mnie — prosiła zawstydzona.

Więc trzeba jej było opowiadać o przeżyciach przyjaciół i własnych, o wydarzeniach, które dotarły przez granicę, o których radio trąbiło lub prasa doniosła.

Wszystko było dla niej nowe. Słuchała jak dziecko bajki o żelaznym wilku. Tylko tamto było zmyślone, a to żywe... Przecież tych ludzi się znało, byli prawdziwi, dotykalni, istnieli...

Bywało nieraz, że Jasia siadała naprzeciw, z czujnie rozwartymi oczyma, wstrzymywała oddech, rozdymając nozdrza, zasłuchana w opowieść.

—... I co? Nakryli?

A jeśli nie, to zacierała rączki. Ale bywało rozmaicie z przyjaciółmi. Prócz tych, którzy wpadli, reszta fruwała swobodnie. Więc o nich.

Pamiętam owego wieczoru na Górze św. Gerarda jakoś z Kaltenberga zeszło na Michała.

— Bo widzisz, cóż ten dzisiejszy wieczór dał. Nam nic — zapewniam cię. Nasze życie mierzy się inną miarą. Głód dzisiejszej twórczości, u nas w kraju wymaga silnych wrażeń, by wzruszenie było szczere.

Jakbym ci opowiedział historię Michała, to byś znalazła tam urok i poświęcenie, awanturę i radość życia.

— Opowiedz o Michale.

— Późno już, innnym razem.

— Dziś, tu, patrz jak malowniczo. Prawie noc.

Prawie. Gwiazdy żarzyły się odblaskiem w rzece. Na zamku światła pogasły. Posąg świętego stał w aureoli księżyca.

— Widzisz. W Warszawie bywa rozmaicie. Najważniejszą troską to walka o byt... I nie wierz, jeśli ci ktokolwiek powie, że konspiracja to wszystko... Nieprawda. Najpierw idzie troska, ta najnormalniejsza, żeby zjeść, żeby się ubrać i jakoś mieszkać. Potem dopiero reszta, ta za którą ty tęsknisz.

Jednym z bliskich mi ludzi był Michał. Wykładowca w szkole podchorążych, kierownik tajnej drukarni. Niewielki, zwarty w sobie, z czupurnie odstającym puklem jasnych włosów. — Jakie miał oczy? — Niebieskie chyba... Był zawsze kiepsko ubrany. Jakieś długie, niezdarne buciary i marynarczyna — pożal się Boże. Taki miał fason. Nie z biedy wcale, bo głowę miał do interesów — powiadam ci — ... Mieszkał na prowincji, w Henrykowie czy gdzieś. Nikt nie wiedział dokładnie, tak, jak nikt nie znał jego żony, z którą łączyła go miłość z lat studenckich.

Gazetka wychodziła co dwa tygodnie. Kursy wojskowe co trzy dni i to za każdym razem gdzie indziej.

Michał pamiętał wszystkie terminy i adresy, bez zapisywania. Można było określić: „Tam na Żoliborzu, zdaje się przy Krasińkich, sklep spożywczy, na rogu. Drugi dom z prawej, wejście za rynną, ale nie przez wjazd, ale w lewo na schody, za tymi drzwiami, obok spytać czy lodówka na sprzedaż... Tam.

Stawił się napewno. Jeśli wykładać miał o zamku, to miał go przy sobie. W kieszeni płaszcza. Iglica z przyzwyczajenia była napięta.

Nie taił, że żona spodziewała się maleństwa. Z tej racji raz chyba jeden numer wyszedł z opóźnieniem: „Hanka mi zległa — usprawiedliwiał się zmieszany. — Nie mogłem przecież kobity zostawić". Kto go znał, pojął ile było w tym zdaniu uczucia.

Michał był obrotny. Za pracę w podziemiach nikt pengö nie płacił, to też dobrał sobie dwóch przyjaciół, aktora i literata i tak razem zaczęli pędzić spirytus. Wynajęli przy Wspólnej kuchnię, wnieśli siedem beczek, do każdej sypali po dziesięć kilo cukru, lali wodę z drożdżami i długimi grzałkami podgrzewali do iluś tam stopni. Oczywiście kradli prąd. Potem puszczali wszystko do kotła przez rurki, probówki, deflegmatory.

Kocioł stał na piecu. Palić trzeba było jednostajnie. Alkohol skraplany u nasady ostatniego żebra probówek wydzielał woń nader przykrą. Musiał kapać kropla po kropli. Jeśli czasem pociekł ciurkiem, trzeba było coprędzej puszczać wodę z kranu, by studzić zapał cuchnących fuzli.

Smak miało to okropny.

Robota szła nocą. Co dzień zmiana.

Michał nieogolony, zachlapany, lepki, uwijał się po kuchence w brudzie niesamowitym i myślał: „Co by tu jeszcze wykombinować?" Wpadł wreszcie na pomysł. W którejś z oficjalnych drukarni zamówił nalepki: „ŚLIWOWICA" — „SIRMIER" — „CIEMIENIUK". Po tygodniu przyniósł ich całą paczkę. Na prostokątnej etykiecie winne grono sączyło kroplę soku w przechylony kieliszek.

To była winieta Na tył butelki zamówił mały karteluszek z napisem: „Wein und Spirituosen Fabrik" Lemberg. To samo po ukraińsku i polsku, a więc Lemberg, Lwiew, Lwów.

Nalepione na butelce pokazał z dumą przyjaciołom.

— Widzieliście? Będą płacili jak za zboże.

Ale ci, mniej byli przebiegli.

— To jak, nasz bimber w takich butelkach, co za interes?

(C. d. n.).

Obrazki ze Słowacji

„ELEKTRICKYM VLAKEM" wzdłuż doliny Orawy

Anuszka i Jano, moi nowi przyjaciele – – Pomniki Różomberku – Dolny Kubin, stolica Orawy – Orawskie Zamki, orle gniazdo na szczycie wapiennej góry, – Spojrzenie na „ślebodę" – Ku polskiej granicy

(Korespondencja własna IKP)

Trstena, w sierpniu

Kiedy czas już było opuścić Liptovsky Sv. Mikulas, przyszło nam także rozwiązać problemik zawiązanej nagle i samorzutnie przyjaźni. Fakt ten najnamacalniej przekonał nas o pokrewieństwie słowiańskich szczepów. Co prawda mała Anuszka tych spraw nie rozumie jeszcze i wystarczyło fiknąć ku jej niezmierzonej radości kilka koziołków na zielonej murawie, aby zdobyć przyjazne serduszko, ale Jano już z niejednego pieca chleb jadł, wielu ludzi w życiu poznał i fikanie na nim żadnego wrażenia nie zrobiło. Ojciec Anuszki z Polakami już się stykał podczas pierwszej wojny światowej i znał ich cokolwiek. Mowa polska przypominała mu najszczęśliwsze lata, bo lata młodości, dlatego też sympatii dla nas wcale nie ukrywał. Najciekawsze jednak było obserwować jak Jano pilnie przysłuchiwał się rozmowie i w każdym łatwiej zrozumiałym jej miejscu potakiwał żywo i kilka razy głośno powtarzał podchwycone słowo. Prawdziwą przyjemnością było również wyszukiwanie w pamięci takich słów, które były wspólne dla języka polskiego i słowackiego. Jano dziwił się radośnie, że znamy jego język. Ale kiedy wytłumaczyliśmy mu że mówimy po polsku, zrozumiał, że jesteśmy krewni. Dlatego też pożegnanie było niezwykle serdeczne.

— Dowidzenia.

— Z Bogiem, z Bogiem!

Z czyściutkiej stacyjki Lipt. Sv. Mikulasa odjechaliśmy w dół wijącego się srebrzystą wstęgą wzdłuż kolejowego toru — Wagu w stronę Różomberku (Ruzomberek). Pogoda nie była nadzwyczajna. Mgła uwiesiła się nisko na kopiastych górach. Od czasu do czasu tylko silniejsze tchnienie wiatru zerwało na chwilę jej welon, odsłaniając urok włóczącego się po górach smętku pochmurnego dnia.

Po drodze do pociągu wsiadali — i wysiadali zeń — ludzie. Cały ten proces odbywał się niezwykle porządnie i niezwykle spokojnie, bez krzyku, popychań i niepotrzebnego jadowienia się. Pomyśleliśmy, że u nas trzeba będzie jeszcze poczekać, aż dostatek taboru kolejowego pozwoli nam tak samo podróżować.

Ludzie w pociągach jedzą. To jest rzecz zwykła. Podróż, choćby najkrótsza, ma dziwny wpływ na zaostrzenie apetytu. Współtowarzysze naszej podróży także jedli. Mieliśmy więc możność otaksować wysokość standartu życiowego Słowaków. Po tym jednak co widzieliśmy, zaczęliśmy wątpić o wartości obserwacji. Poprzednio bowiem zdążyliśmy już gdzie indziej zaobserwować, że ludność słowacka żyje raczej ubogo. Tymczasem przedmiot naszej obserwacji — przytęgi jakiś jegomość — wyjętym z kieszeni scyzorykiem coraz to nowe wpychał sobie do ust delicje. Postawiliśmy więc hipotezę,



Ten młodziutki Słowak chce być dobrym pasterzem i żyje ze swymi owcami w wielkiej przyjaźni

że Słowacja musi być terenem pewnych dysproporcji społecznych i nie jest pod tym względem żadną oazą. Tym chętniej więc odwróciliśmy się ku oknu, żeby raczej obserwować piękno mijanego krajobrazu.

Kolej koszycko-bogumińska, jest bowiem linią nie tylko ważną, ale przede wszystkim słynącą z piękna trasy.

Ale oto już Różomberk, jedno z najważniejszych miasteczek Liptova. Tutaj w latach tzw. niepodległości słowackiej i przed nią mieściło się ognisko ruchu narodowego ks. Hlinki. Miasteczko leży u ujścia Rewucy do Wagu. 15 tys. mieszkańców szczyci się zabytkowym kościołem farnym, słynną kalwarią odpustową, leżącą za miastem, starym klasztorem pijarów — jako pomnikami przeszłości. Pomnikami teraźniejszości są wielkie fabryki papieru i celulozy oraz przetwórnie słynnej bryndzy liptowskiej. Niedaleko od Różomberku leżą ruiny pochodzącego z XIV w. zamku Likawa którego właścicielami byli hrabiowie na Liptowie m. in. Komorowscy z Żywca.

Współczesna twórczość słowacka



Koloman Sokol — *PASTERZ*

Pociąg uwozi nas dalej. Między pasmami Wielkiej Fatry a Orawsko-Liptowskimi Halami, poprzez znane kąpielisko Lubochnię, droga wiedzie do Królewian (Kralovany). Tutaj do srebrnego Wagu wlewa się żółta Orawa. Wag odpłynie nam na zachód przez przełom Hradyska, rozległą równinę turczańską i przełom streczeński. My przesiądziemy do innego pociągu. „Elektricky vlak" powiezie nas wzdłuż Orawy na północ, będzie się ocierał o skalne zbocza i urwiska, będzie przeskakiwał to na tę, to na tamtą stronę rzeki, nagle i niespodziewanie będzie nam odsłaniał najpiękniejsze partie wspaniałego przełomu rzecznego, miejscami żywo nam przypominającego pieniński przełom Dunajca.

Po drodze mijamy stolicę Orawy — Dolny Kubin, znany z wielkiej biblioteki czaplowiczowskiej, starego kościoła i muzeum, a stanowiący również ważny ośrodek słowackiego ruchu literackiego. Stąd już niedaleko do miejsca na którego ujrzenie przygotowujemy się od początku podróży — do Orawskich Zamków. Według licznych zapewnień mieliśmy ujrzeć coś fantastycznie pięknego. W głębi serca obawialiśmy się rozczarowania. Wrażenie jednak, jakie odnieśliśmy na widok Orawskich Zamków, przeszło wszelkie spodziewanie. Jak prawdziwe orle gniazdo usadowił się na strzelającej w górę tuż przy bystrym nurcie rzeki stromiźmie kompleks Zamków Orawskich. Tam, z górnego zamku zapewne, tęsknie wyglądali na świat Boży i „ślebodę" zbójnicy, dla których nazwa Orawy splątała się nieodłącznie ze starą pieśniczką:

Orawa, Orawa,
Na Orawie ława.
Tamtędy chodzili
Zbójnicy do prawa.

Trzy zamki orawskie wyrosły na wapiennej skale, wznoszącej się stromo na 110 metrów ponad rzekę. Kiedyś była to twierdza niezdobyta, najpotężniejsze grodzisko na Słowaczyźnie. Dolny zamek zbudował Piotr Komorowski, pan Żywca, hrabia na Liptowie i Orawie. Zamek ten, powstały w XVI wieku, monumentalnymi schodami połączony jest z wyższą budowlą, tzw. średnim zamkiem pochodzącym z XIV wieku. Na same orle gniazdo, górny zamek, pochodzący z XIII wieku (lub nawet starszy) prowadzą schody wykute w skale. Przewspaniały stąd się rozlega widok na potężne pasmo Tatr i całą dolinę Orawy. Pan zamku stąd patrzący na swoje włości musiał mieć pełne poczucie swojej potęgi, zbójnik zza krat na „ślebodę" wyzierający pełne poczucie swej domniemanej krzywdy.

Jeszcze kilka razy pokaże nam się z daleka to potężne skalne gniazdo, budząc przypomnienie dawnych, zbójnickich, janosikowych czasów. Pociąg uwozi nas jednak dalej przez krainę tętniącą życiem, przez przełom Podbiel, miasteczko Twardoszyn (Trvdosin), którego sportowcy są częstymi gośćmi Zakopanego, i Trzcianę (Trstena) ku polskiej granicy.

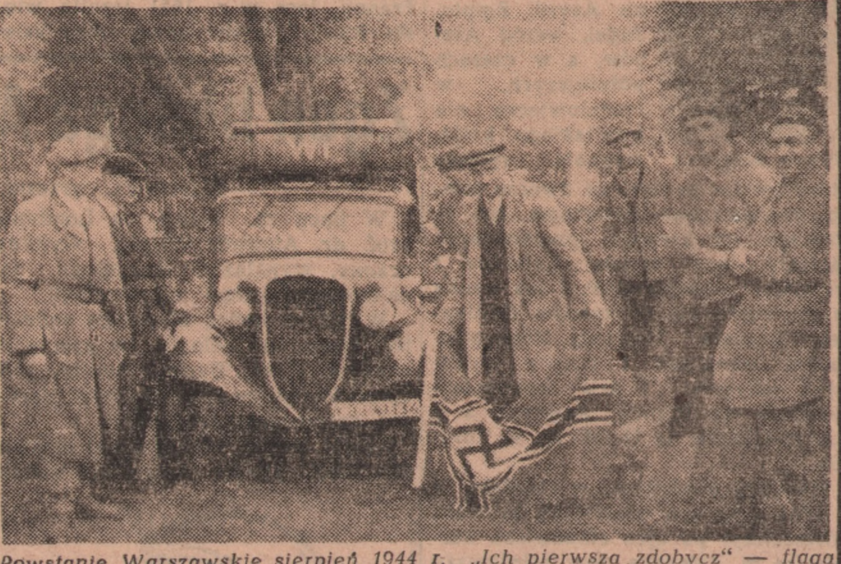
Rozmawiający z nami górale, lud graniczny, mówią już doskonale po polsku. W sposób wyraźny zbliża się do nas Ojczyzna. Jeszcze tylko kilka kroków i przejedziemy granicę. Granicę dla osobowości człowieka, ale nie granicę dla wspomnień i serca, które często i z przyjemnością będzie wracało pamięcią do przepięknej krainy słowackiej, do małej Anuszki i dorosłego Jano.

Jant.



Wieś słowacka łudząco przypomina naszą wieś podhalańską

Warszawa w dni krwi i chwały



Powstanie Warszawskie sierpień 1944 r. „Ich pierwsza zdobycz" — flaga hitlerowska zdobyta przez powstańców w pierwszych dniach sierpnia 1944. Żołnierze z kompanii kpt. Agatona. Scena na cmentarzu ewangelickim.

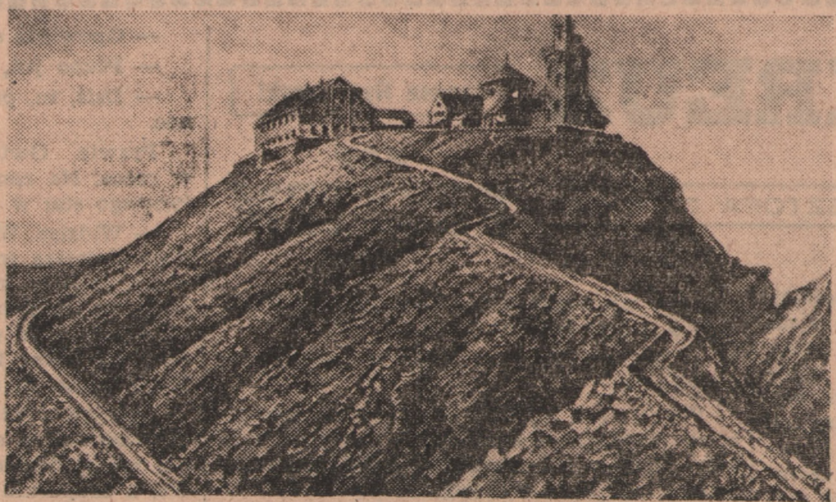
FELIETON WAKACYJNY

Zezem na Śnieżkę

Jakoś rację mieli poniektórzy uczeni w piśmie, przepowiadający mi w okresie tzw. lat cielęcych, że zajdę w życiu moim bardzo wysoko. Bo oto zaniosło mnie tego lata w góry, a więc na pokaźną wysokość setek metrów ponad poziom morza. Oczywiście, że nie mogło się skończyć na jakiejś Jeleniej Górze, czy Cieplicach, gdyż jak iść wysoko, to już na... Śnieżkę. Zresztą na pominięcie tego rodzaju okazji nie pozwala snobizm. Dziwną tę chorobę już babka moja określała zdaniem, że „jak jedno miłe stworzonko ogon podniesie, to inne za nim"... I tak też jest z chodzeniem na Śnieżkę Zresztą trudno się dziwić, że ludzie chodzą, bo emocji jest aż nadto

Wpierw ta karkołomna jazda samochodem PKS-u do Bierutowic! Kosztuje co prawda w obydwie strony 300 zł, ale co za jazda! Maszyna pędzi, że tylko motor śpiewa (towarzystwo też śpiewa, dodając podchodzącym pod gardło sercom otuchy), zwija się gwałtownie na skrętach asfaltowej szosy, to w dół, to w górę i już... już wysypać ma wszystkich do przepaści, kiedy w ostatnim momencie wyrównuje bieg i wtedy wszyscy razem i każdy z osobna oddycha z ulgą... Och, gdyby nasi szoferzy na prościutkich szosach w dolinach tak umieli jeździć, jak ich koledzy na Dolnym Śląsku! A może z natury rzeczy na równej drodze jest zawsze więcej katastrof, aniżeli na zawrotnych serpentynach górskich, jako że jednostajność trasy nuży kierowcę? Trudno zgadnąć. W każdym bądź razie skręcenie karku nie było nam sądzone i jakoś „syci" wrażeń przyjeżdżamy szczęśliwie do „Szczęść Boże" skąd zaczyna się właściwa wspinaczka. Tak to się niby w fachowym języku turystycznym nazywa, ale właściwie z tą wspinaczką to krzyż pański i tyle. Prawdziwie daleka i męcząca droga krzyżowa, bo to i laski brak i obcasiki wysokie. Trudno zresztą z nich zrezygnować, gdy trzeba dotrzymać wierności Pani Modzie. Przecież my nie z prowincji!

No nic... Idziemy. Godzina, dwie, a tu ani Śnieżki, ani końca drogi.



ŚNIEŻKA

Trzeba jednak trzymać fason, choć już i zaimprowizowany kij się złamał i serce „nawala". Nieśmiałe pytanie w rodzaju „za czyje grzechy" itp., zostaje natychmiast zgromione ostrym, jak stępiony nóż spojrzeniem reszty towarzystwa. Zawracać też nie wypada, bo ambicja przede wszystkim! Wreszcie, kiedy cierpliwość zdaje się już być u kresu, strudzonym oczom „pielgrzymów" ukazuje się... Ona — Śnieżka. Jakieś na niej budowle (że to się ludziom chciało aż tam budować), ale może i dobrze, bo przynajmniej będzie co oglądać. W każdym bądź razie perspektywa osiągnięcia celu dopinguje, dodaje sił, czy bardziej poetycko powiedziawszy — skrzydeł. Za chwilę jesteśmy też u podnóża. Następuje pierwsze spotkanie z Czechami. Jest ich dużo, całe procesje. Widać, że lubią chodzić po górach i że ta „robota" nie jest dla nich nowością. Tylko z tą modą, to jakoś u nich inaczej. Zawsze to wycieczka wysokogórska, a tu ani śladu eleganckich korkowców, lekkich, powiewnych sukienek itp. Przeciwnie: masywne, sznurowane buty, spodnie, wiatrówki, plecaki, czapki i swetry. Widocznie dowiedzieli się zawczasu, że tu tylko 3 stopnie ciepła... Patrzymy na siebie, uśmiechamy się, choć nie zawsze rozumiemy co mówią. Ale na tym zapewne polega wyższa dyplomacja i dobre stosunki sąsiedzkie. To samo jest z grupą Amerykanów i Francuzów. Co za wieża Babel z tej Śnieżki!

Właściwie wydostajemy się na szczyt już bez większych przygód i tu zgodnie z tradycją dopełniamy wszystkich „obrzędów" turystycznych. Trzeba przecież kupić jakieś pamiątki, blaszki do lasek, no i wysłać pozdrowienia przez Czechosłowację do Polski! Przyjemność ta kosztuje 35 zł. Wysokość wzniesienia ponad poziom morza najwidoczniej automatycznie wpływa na wzrost cen. No, ale czego nie robi się dla Śnieżki i przyjemności znajomych i krewnych. Przecież wiadomo, że zzielenieją z zazdrości, jak zobaczą pocztówkę z czeskim znaczkiem. Zawsze to zagranica! To przekonanie samo już wynagradza całą drogę krzyżową... A potem... potem bardzo dyskretne spojrzenie na stronę czechosłowacką, boć każdy ciekaw zagranicy. Zresztą — jak mówi przysłowie — wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Czas też i wracać. Jeszcze chwila w schronisku, gdzie Amerykanie dziwnie patrzą na pozostawione papiery po spożytym prowiancie (napewno nam już papieru nie przyślą!) i jazda w dół. Pozostaje do wyboru: zejście lub zjazd, bo to zależy od obuwia. Nie zawsze jednak ważne są szczegóły. Wystarczy bilans wyprawy zrobiony późnym wieczorem w „Różanej", „Olimpii", „Szczypiorniaku" czy „Lucynie" ubytek w kieszeni, urwany obcas, zbite kolano, skręcona noga i w ogóle... pół zdrowia. Ktoś stracił nawet 3/4 serca, ale to już dlatego, że przystojny i bardzo kochliwy, a z Czeszkami nie ma żartów! A zysk? Coś jak głupia radość z dokonanego wysiłku, powodująca że śmieją się nam serca i oczy. Zwłaszcza oczy, rokujące nadzieję, że maluczko, a będą z nas jeszcze dobrzy turyści z prawdziwego zdarzenia. W każdym bądź razie na Szrenicę i Śnieżne Jamy pójdziemy już... w innych butach!

Szelma.

Kalendarzyk

Wtorek, 9 września 1947 r.
Katolicki: Korbiniana
Słowiański: Sobiesada

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel 24-29)

Nowy starosta pow. bydgoskiego

BYDGOSZCZ (tim) Stanowisko starosty pow. bydgoskiego zajmowane dotychczas przez b. starostę L. Michalskiego objął w dniu wczorajszym wicestarosta chełmiński p. Pawłowski, działacz społeczny i prezes zarządu powiatowego SP w Chełmnie.

Urząd wicestarosty w Chełmnie objął p. Spychalski, kierownik Wydz. Przemysłowego w Grudziądzu. P. Pawłowskiemu życzymy owocnej pracy na nowym stanowisku.

Do społeczeństwa Jachcic

(ex) W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 18 w sali dawn. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75 odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawie ekshumacji zwłok pomordowanych bydgoszczan i pochowanych na terenie placu ćwiczeń na Jachcicach.

Przemawiać będzie wiceprezydent miasta mgr Kozłowski. Stawienie się wszystkich mieszkańców Jachcic jest obowiązkiem obywatelskim.

Z życia Stronnictwa Pracy

Z zebrania koła S P. Bydgoszcz — Czyżkówko

(a). W ub. niedzielę odbyło się zebranie Koła SP Bydgoszcz-Czyżkówko. Po przyjęciu porządku obrad przez zgromadzonych sekretarz zarządu wygłosił referat nad którym wywiązała się długotrwała dyskusja. W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę ziemi leżącej odłogiem, i znajdującej się pod zarządem Zarządu Miejskiego (Administracja Nieruchomości Porzuconych i Opuszczonych).

Stwierdzono że reflektantów na wydzierżawienie ziemi powstrzymują wygórowane opłaty dzierżawne. Omawiano również sprawy właścicieli nieruchomości, m. in. sprawę remontu domów uszkodzonych wybuchami na Osowej Górze. Zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy".

Ze zjazdu przedstawicieli Ubezpieczalni Społecznej

BYDGOSZCZ (tim). W sali RDK odbył się zjazd przedstawicieli Ubezp. Społecznych z województw bydgoskiego, gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego. Zjazd zagaił dyr. Ubezp. Społecznej w Bydgoszczy p. H Charlemagne Następnie wygłoszono referaty: polityczny ubezpieczeniowy i organizacyjny. Z kolei dokonano wyboru zarządów sekcji wojewódzkich. W wolnych głosach poruszono szereg zagadnień organizacyjnych.

Ameryka interesuje się zbrodniami niemieckimi w Polsce

BYDGOSZCZ (tim) Polski Związek Zachodni w Bydgoszczy otrzymał w tych dniach pismo od Yiddisch Scientific Institute — Yivo z Nowego Jorku z prośbą o przekazanie instytutowi materiałów dotyczących męczeństwa Polaków podczas okupacji.

Wymieniony instytut zamierza przeprowadzić szczegółowe badanie nadesłanego materiału dowodowego zbrodni niemieckich na terenie Polski i następnie opublikować go w swoim czasopiśmie, aby w ten sposób Amerykanie i inne narody, do których nie dotarła prawda o bestialstwach niemieckich w naszym kraju, mogli na podstawie dokumentów poznać prawdziwe oblicze hitlerowskich Niemiec.

Boisko na Szwederowie

BYDGOSZCZ (bis) Miejski Ośrodek WF postawił na Szwederowie dwie bramki, dając młodzieży tej dzielnicy możność uprawiania treningów piłkarskich.

W przyszłości stanie na tym miejscu wielkie boisko, które zaspokoi potrzeby sportowe całej dzielnicy Szwederowa.

Z działalności Woj. Urzędu Opieki Społecznej

W trosce o starców i inwalidów

Bydgoszcz, we wrześniu.

Gdy w 1945 r. woj. wydz. Opieki Społecznej przyjął do Urzędu Ziemskiego szereg ośrodków rolnych na Pomorzu, nie przypuszczał, iż uda mu się w krótszym czasie doprowadzić je do takiego stanu, by mogły zaspokoić potrzeby zakładów opiekuńczych, które miały być przy nich zorganizowane. Gospodarstwa te znajdowały się w stanie nierzadko całkowitej dewastacji; brak żywego i martwego inwentarza, ziarna na zasiew, zabudowania gospodarskie porozbierane lub spalone, maszyny nadające się tylko do remontu itp.

Jednak dzięki ofiarnemu wysiłkowi kilku zapaleńców z kierownikiem Referatu Rolnego Op. Społ. p. Domińczakiem na czele pracuje już dziś na terenie woj. pomorskiego 26 ośrodków rolnych, które zaopatrują 6 czynnych już zakładów opiekuńczych. W zakładach tych przebywają starcy i inwalidzi niezdolni do pracy. Ludzie, których los pozbawił własnego domu, znajdują tu warunki życia o jakich niewielu z nich mogło by dziś marzyć. Mieszkanie, wyżywienie, oraz rozrywki w postaci radia (zakłady opiekuńcze zostały zradiofonizowane) i czytelni pozwalają im zapomnieć o trosce dnia codziennego. Na specjalne wyróżnienie zasługuje fakt, że wiele z tych wyników osiągnięto własnym sumptem, przez oszczędną i racjonalną gospodarkę. W stadium organizacji znajdują się dalsze 4 zakłady opiekuńcze, a w krótkim czasie ośrodki rolne Op. Społ. staną się już samowystarczalne. Osiągnięcia woj. wydz. Op. Społ. — którego kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach mgr. Pikesa — na odcinku ośrodków rolnych, przyczynia się bezwątpienia do poprawy doli tych nieszczęśliwych, których wojna lub starość pozbawiły możliwości zapracowania na swe utrzymanie. (b)

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW

Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia

BYDGOSZCZ (jaw). W ub. niedzielę, jak już o tym donosiliśmy w sali OKZZ odbyło się walne zgromadzenie delegatów okr. pomorskiego Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Po zagajeniu obrad przez wiceprzewodn. związku p. Borowicza, uczczono minutową ciszą pamięć pomordowanych przez okupanta kolegów i wybrano prezydium z p. Kamińskim na czele. Zgodnie z porządkiem obrad odczytano protokół z pierwszego zjazdu, po czym nastąpiły sprawozdania z działalności zarządu okręgu oraz zarządu centralnego.

Na skutek nieobecności komisji rewizyjnej powołano komisję dorywczą, która po zbadaniu i uzgodnieniu ksiąg stawiła wniosek o udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniami głos zabrali poszczególni delegaci oddziałów (Bydgoszcz, Włocławek, Toruń, Tuchola). Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi p. Cepuchowicz, członek zarz. głównego, zapoznał zebranych z osiągnięciami Centralnego Zarządu. Najważniejszym z nich jest uzyskanie kredytu w Min. Skarbu na pokrycie pensji pracowników zatrudnionych w Związku. Sprawa uposażeń pracowników jest stałą troską zarządu.

Z kolei przystąpiono do wybrania nowego zarządu, w skład którego weszli pp: dr Fischbach — przew. J. Rajkowski i B. Zieliński — wiceprzew. Na członków zarządu powołano: pp: Cieślewicza, dr Iwickiego, Orlewicza, Strożyńską, Biernacką, Zielińskiego, Szłapkę, Orzechowskiego, Smyczka, Mrówkę, Kępińskiego, dr Wyrwickiego, Brzuchalskiego, Pitułę, Straszewskiego, dr Hoffmanową, Rudowską, Langnera i P. Raczkowskiego.

Nowy prezes dr Fischbach poinformował zebranych o powstaniu sekcji zawodowych przy poszczególnych działach. W związku z tym utworzony zostanie referat sekcji zawodowej przy Zarz. Głównym.

Niezwykły wypadek rowerowy

BYDGOSZCZ (re) W ub. niedzielę zdarzył się niezwykły wypadek rowerowy, który szczęśliwie zakończył się tylko na nieznacznych obrażeniach ciała nieostrożnej rowerzystki.

Tego dnia około godz. 13 z ul. Podgórnej na Wełniany Rynek jechała mieszkanka Nakła, Teresa Manowska, zam. przy ul. Kilińskiego 6. Rozwinęła ona tak dużą szybkość, że w pewnej chwili straciła panowanie nad kierownicą i wjechała całym pędem na chodnik przy Wełnianym Rynku i uderzywszy się przednim kołem roweru o front domu wpadła głową w okno wystawowe składu zegarmistrzowskiego J. Kranza. Manowska doznała okaleczeń głowy i została przewieziona do szpitala miejskiego na Bielawkach.

Kursy księgowości TUR

(re). Zarząd Grodzki TUR organizuje z dniem 15 bm. 4-ro miesięczne kursy księgowości handlowej dla początkujących i 3-miesięczne dla księgowych-bilansistów. Kursy, zatwierdzone przez kuratorium, będą prowadzone przez wybitnych fachowców. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych.

Zapisy przyjmuje sekretariat (Grodzka 14 I ptr) w godz. od 10 — 12 i 15 — 18.

Izba Przem.-Handlowa apeluje o ofiarność

BYDGOSZCZ (tim). W miesiącu wrześniu cały Naród Polski, składa ofiary na rzecz odbudowy stolicy. Wszystkie warstwy społeczne w dowód uznania i wdzięczności dla bohaterskiej Warszawy podjęły trud przywrócenia jej dawnej świetności.

Kupcy - przemysłowcy, którzy złożyli już poważne ofiary na odbudowę Ojczyzny pragną i tym razem zadokumentować, że nie zabraknie ich w szeregach ofiarodawców.

Izba Przem. - Handlowa apeluje do wszystkich kupców i przemysłowców, aby w ofiarności swej na rzecz odbudowy Warszawy wysunęli się na czoło tych wszystkich, którzy pragnęliby widzieć Warszawę w jej dawnej świetności.

Ubył jeden z zasłużonych pocztowców

(d). Liczne grono pocztowców miejscowych i innych placówek pocztowych Okręgu Dyrekcji Gdańskiej odprowadziło wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki śp. St. Hospodarewskiego, nacz. Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 2.

Wraz ze śmiercią śp. Hospodarewskiego ubył poczcie polskiej jeden z długoletnich, zasłużonych i zamiłowanych w swym zawodzie pracowników. Zmarły, rodem ze Stanisławowa poświęcił się służbie pocztowej już od roku 1913, a na terenie bydgoskim przebywał od r. 1924, gdzie zyskał sobie ogólną miłość i poważanie. Podczas okupacji aresztowany został przez gestapo i wysiedlony do GG., gdzie pracował m. in. jako pomocnik murarski.

Z chwilą wyzwolenia śp. Hospodarewski nie szukał łatwych zarobków. Jako pierwszy powrócił do swej umiłowanej pracy i placówki, z której wyrwała go dopiero nieubłagana śmierć.

Śmierć śp. Hospodarewskiego okryła głębokim żalem jego współpracowników dla których był nietylko przełożonym, ale najtroskliwszym przyjacielem.

(re) **W filii hurtowni PMT** przy ul. Marszałka Focha 2 nieznani sprawcy wybili szybę wystawową i skradli większą ilość paczek papierosów amerykańskich.

(re) **Kradzieży garderoby** dokonano z mieszkania Anny Korszańskiej, zam. przy ul. Teofila Magdzińskiego 14 — 5.

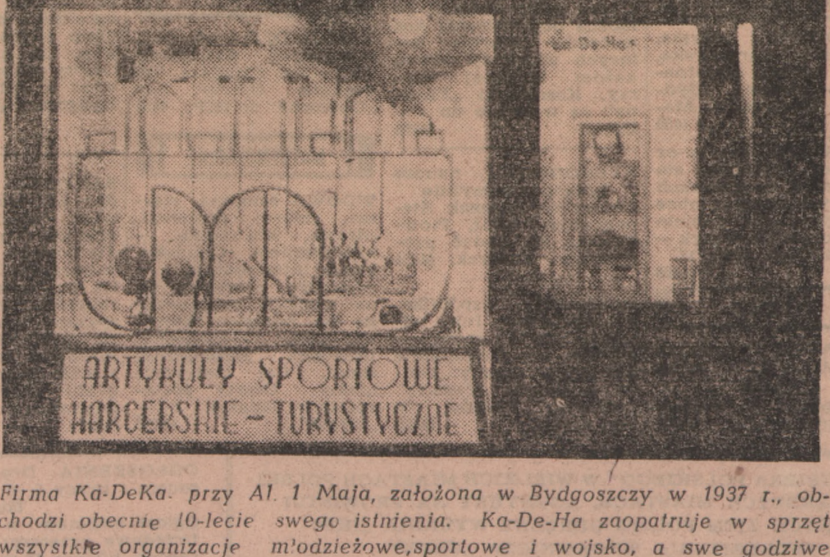
Ujęcie złodzieja kolejowego

BYDGOSZCZ (re) W ubiegłych dniach został zatrzymany na dworcu głównym około godz. 24 mieszkaniec Bydgoszczy Podolski Antoni, zam. przy ul. Ujejskiego 63-1, który dokonywał bezczelnych kradzieży w pociągach kursujących na linii Bydgoszcz — Gdynia.

Podolski korzystając z każdej dogodnej dla siebie sytuacji i ze snu pasażerów, wraz z dwoma chłopcami kradł walizki, garderobę, torebki damskie itp. Trudno jest ustalić ilość poszkodowanych osób, w każdym razie jest ona niemała, ponieważ zatrzymany przyznał się do kradzieży futra, lisa srebrnego, butów oficerskich itp. Wspólnikami jego byli dwaj nieletni złodziejaszkowie, w wieku lat około 12 i 16, bez stałego miejsca zamieszkania.

Złodzieja kolejowego czeka zasłużona kara.

Ka-De Ha



Firma Ka-DeKa przy Al. 1 Maja, założona w Bydgoszczy w 1937 r., obchodzi obecnie 10-lecie swego istnienia. Ka-De-Ha zaopatruje w sprzęt wszystkie organizacje młodzieżowe, sportowe i wojsko, a swe godziwe zyski przeznacza na potrzeby harcerstwa. Dotychczasowe osiągnięcia zasłużonej placówki będą dla niejbodźcem do dalszej owocnej pracy.

4-letnie dziecko pod kołami samochodu

BYDGOSZCZ (bis). 4-letni St. Mankowski zam. przy ul. Bocianowo 24, przechodząc przez jezdnię na ul. Flisackiej najechany został przez samochód ciężarowy.

Nieszczęśliwy doznał poważnych okaleczeń ciała. Mańkowski znajduje się pod opieką lekarską w Szpitalu Miejskim.

Pożar w warsztacie stolarskim

BYDGOSZCZ (bis). W warsztacie stolarskim przy Al. 1 Maja 51 z niewyjaśnionych bliżej przyczyn zapaliły się deski znajdujące się na składzie. Dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej ogień w zarodku zlikwidowano.

Wysokości strat powstałych na skutek pożaru nie zdołano jeszcze ustalić.

Co? gdzie? kiedy?

Dyżury aptek: do 13 bm. „Pod Koroną" ul. Dworcowa 48 tel. 24-66 i „Na Szwederowie" ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

✱ **Uwaga HKS.** W środę, 10 bm. o godz. 18.30 zbiórka drużyny męskiej i żeńskiej na stadionie.

✱ **Zapisy na kursy czeladnicze** i mistrzowskie przy Dyrekcji Publ. Średnich Szkół Zawodowych, które zostaną uruchomione około 15 bm. przyjmuje kancelaria dyrekcji przy ul. Konarskiego 2 w godzinach przedpołudniowych do 12 bm. Kandydaci przedłożą przy zapisie dowód odbytej trzyletniej praktyki w zawodzie oraz uiszczą wpisowe. Kandydaci na kurs mistrzowski przedłożą świadectwa czeladnicze i dowód odbytej trzyletniej praktyki czeladniczej.

Kukułka Warszawska w Bydgoszczy

(rp). W środę, dnia 10 bm. o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki wystąpi jedyny raz Kukułka Warszawska z primadonną Xsenią Grey na czele.

W zespole ujrzymy również popularnego konferansjera „7 Kotów" p. Stefana Sojeckiego.

Loty pasażerskie

(a). Aeroklub Bydgoski zawiadamia wszystkich posiadaczy biletów na loty pasażerskie, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli lotu w dniu „święta lotnika", że loty te odbywać się będą na lotnisku Aeroklubu Bydgoskiego przy ul. Szubińskiej w dn. od 10—13 bm. w godz. od 14—18.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Środa, 10 września 1947 r.

6.00 Progr. og.-polski; 6.50 Progr. na dzień bież.; 6.57 Progr. og.-polski; 8.15 Muzyka por. z płyt; 8.40 Wiad. miejsc. i ogłoszenia; 11.57 Progr. og.-polski; 14.00 Wiad. z Pomorza; 14.10 Utw. fort. — w wyk. Jerz. Jasińskiego; 14.30 Przegl. sportowy; 14.35 muzyka operetkowa z pyt; 15.00 Progr. og.-polski; 18.00 Przegl. prasy pom.; 18.10 Konc. życzeń; 18.58 Progr. og.-polski; 22.25 Mozaika muz. w wyk. Rozgł. Pom.; 23.00 Progr. og.-polski; 23.55 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

Rejestracja kart opałowych

Wydz. Apr. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że karty opałowe na rok 1947-48 można rejestrować w składnicach „Samopomocy Chłopskiej" przy ul. Uroczej 7, Kordeckiego 3, Toruńskiej 37, Nowodworskiej nr. 69 i Nakielskiej 61-63. Przy rejestracji należy przedłożyć kartę zaopatrzenia kat. I z mies. sierpnia br. Posiadacze kart zaopatrzenia z miesięca września br. będą mogli rejestrować karty opałowe w terminie późniejszym.

Z życia organizacji bydgoskich

Z walnego zebrania Cechu Krawiecko - Kuśnierskiego

BYDGOSZCZ (jow). Walne zebranie Cechu Krawiecko - Kuśnierskiego odbyło się w sali Resursy Kupieckiej, przy licznym udziale członków. W obradach uczestniczyli: dyr. Izby Rzemieślniczej — Werne oraz prezes Izby p. Kuczma.

Zebranie zagaił starszy cechu p. Mikołajski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania który przyjęto bez poprawek, omówiono sprawę poświęcenia sztandaru zawiadamiając zebranych że w dniu 9 listopada odbędzie się jego uroczyste poświęcenie, a 13 listopada w dniu patrona cechu odbędzie się uroczysta msza św.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych st. cechu wręczył dyplomy uznania pp.: Jankowskiemu i Czarneckiemu którzy obchodzili ostatnio 25-lecie pracy w swoim zawodzie. Z kolei dyr. Werne zakomunikował zebranym o budowie Domu Rzemieślnika w Warszawie apelując o składanie ofiar na powyższy cel. Sprawę przydziału węgla dla cechów omówił prezes p Kuczma który zapoznał zebranych z zarządzeniami Centralnej Izby Rzemieślniczej, dotyczącymi zawodu krawiecko - kuśnierskiego.

Na krawędzi dnia

Liryzm zmotoryzowany

Bydgoszcz, we wrześniu.

Społeczeństwo przejawiło niesłychany zapał dla lotnictwa. Było w tym trochę pragnienia emocji, lecz i również chęć zamanifestowania uczuć obywatelskich. Różnobarwny tłum, zdążający per pedes apostolorum oraz wszelkimi środkami lokomocji w stronę lotniska, zapełnił w słoneczną niedzielę szosę szubińską. Polska ma niezwykły kult dla motoryzacji — mruczał kolega, odskakując co chwila w bok, gdyż mijające go auta i motocykle niewiele sobie robiły z pieszych entuzjastów lotnictwa. — Och tak — wzdychałam rozrzewniona. Niebywały! Co za rozmach, nawet niemowlęta, których ilością tak się szczyci nasze miasto, będą niedługo prowadziły osobiście własne wózki modelu „Autko", a zamiast grzechotki bawiły się „propellerem".

Ale nasz zachwyt osłabł znacznie z chwilą, gdy znaleźliśmy się przy wejściu na lotnisko, gdyż mimo braku sprzeciwu ze strony uprzejmego milicjanta, ważność naszych kart wstępu zakwestionował nagle jakiś dżentelmen w cywilu. W końcu, po długim manewrowaniu wśród publiczności, udało nam się prześlizgnąć wraz z tłumem i zająć miejsca na trybunie. Doskonali speakerzy inż. Leja i mjr Cwalina, którzy przez kilka godzin trwali zwycięsko przy mikrofonie, improwizowali jak z nut. Inż. Leja zapowiadał właśnie pokaz lotnictwa szybowcowego. Zapał, z jakim informował publiczność o przebiegu pokazu, zdradzał jego wielkie zamiłowanie do zawodu. Szybowiec wyczynowy o rozpiętości 13 metrów, wzniósł się w łagodnych, pięknych skrętach na tle lazurowego nieba. Rekord pilotażu wyczynowego znajduje się obecnie w rękach radzieckich (56 godzin w powietrzu). Szybowiec wykonał szereg akrobacji na bardzo niskiej wysokości. Następnie odbyły się demonstracje lądowania ze stojącym śmigłem. Ten samolot konstrukcji radzieckiej służył w czasie wojny jako bombowiec, maszyna wywiadowcza, a nawet jako transportowiec. Dalej nastąpił pokaz trzech samolotów typu „Piper", pochodzących z demobilu amerykańskiego. Szły trójkami w zgodnym szyku.

Dalej ujrzeliśmy samolot akrobacyjny, wykonany całkowicie w naszych warsztatach. Samolot ten przed tygodniem został oddany do użytku Aeroklubu Bydgoskiego. Do najefektowniejszych i najbardziej emocjonujących momentów niedzielnej imprezy należał pokaz bombardowania z powietrza do z góry uplanowanego celu. Bombowce pikowały w szalonym pędzie, trafiając prawie zawsze w obrany obiekt. Nagle złote punkty świetlne, opadające spiralą, przysłoniły niebo nad lotniskiem. To samoloty „IU-2" zaprezentowały gęstą zasłonę dymną, mające wielkie znaczenie dla lotnictwa wojskowego, jako sposób mylenia wroga. W końcu nastąpił pokaz drużyny desantowej na spadochronach. Wielkie białe parasole, jak meduzy, płynące poprzez ocean powietrza, zaczęły się zniżać ku ziemi i wylądowały szczęśliwie. Do miłych atrakcji należały loty pasażerskie nad Bydgoszczą. Wybór pasażerów został dokonany drogą losowania.



Wieczór się zbliżał. Trybuny zwolna pustoszały. Obok mnie siedział 6-letni chłopczyk w miniaturowym mundurze. Był synem kapitana. Z przejęciem obserwował manewry bombowców. I nagle zapytał:

— Po co oni niszczą te ładne domki, mamusiu?

Mały pacyfisto — schylam głowę przed twym dziecięcym pytaniem.

A. N.

Państwowe Zjednoczenie Przem. Konserwowego
DYREKCJA HANDLOWA, ODDZIAŁ BYDGOSZCZ

poleca po cenach hurtowych

MARMELADY GATUNKOWE
SOKI OWOCOWE
DŻEMY W SŁOJACH
KOMPOTY w różnych gatunkach
KONFITURY itd.

adres:
Bydgoszcz, Maks. Piotrowskiego 12/44
Telefon: 15 86, 16-86, 18-27
855 Adres telegraficzny: „Centraha"

WEŁNA
Czesław Białecki
SKUP - WYMIANA - HURT

Uprawniona Agentura Ministerstwa Przemysłu Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

POZNAŃ, Roosevelta 19, tel. 70-57

Oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 55, tel. 33-13
Biura czynne od 8 — 15-tej,
w soboty od 8 — 13-tej.

Zawiadamiamy
uprzejmie naszych dostawców
wełny surowej,
że przenieśliśmy
nasze biuro skupu i wymiany
do nowych lokali
4761 w Bydgoszczy, Dworcowa 55

UWAGA PRODUCENCI
wód gazowych, lemoniad, wódek gatunkowych, likierów, cukrów i.t.p.

większą ilość

SOKU WIŚNIOWEGO
po cenach konkurenc.

poleca

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego
DYREKCJA HANDLOWA
Oddział w Bydgoszczy
ul. Maks. Piotrowskiego nr 12/14
tel. 1586, 1686, 1827

4856

PRZEKONANE!
budynie Luba
BYŁY I SĄ NAJLEPSZE!

4826

BAZAR AMERYKAŃSKI
Spółka z o. o.
Łódź, Plac Wolności nr 10
telefon 169-17

Poleca w wielkim wyborze
konfekcję męską
jak: Płaszcze, ubrania, spodnie, oraz sprzedaż materiałów włókienniczych

4852

Składnica materiałów **DENTYSTYCZNYCH**
J.W. WITTMAN, Bydgoszcz, ul Śniadeckich 4 m. 5
poleca: wszelkie przybory, urządzenia gabinetów oraz pracowni technicznych, duży wybor zębów, aparaty łukowe do topienia stali
Prowincja za pobraniem Ceny niskie
4848

GRAFIKA REKLAMOWA
Projektowanie i realizacja wszelkich katalogów, druków, plakatów, broszur i rysunków artystyczno-technicznych. Kampanie reklamowo-propagandowe. Porady w sprawach wydawniczych.
Polska Agencja Wydawnicza
Łódź, Piotrkowska 46, tel. 173-59
4853

VAPURO
opuszcza Polskę udaje się do Ameryki!
Przed opuszczeniem Państwa Polskiego — światowej sławy jasnowidz - psychografolog B. Vapuro przeprowadza seanse jeszcze krótki czas. Zatem jeżeli chcesz skorzystać z fenomenalnych trafnych przepowiedni - nadeślij charakter pisma, datę urodzenia, 100 złotych na koszty. Pytań nie stawiać. Analizy - horoskopy metodą grupową - płatne. Tysiące podziękowań. Adresować: B. Vapuro, Katowice, Skrzynka poczt. 376
4.67

WRÓCIŁEM 468
Dr. med K. REKOWSKI
Lek. specjal. w chor. wewnętrznych. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 35, Godziny przyjęć 12 — 13, 16 — 18

SPRZEDAŻ

WIECZNA suszka atramentowa, zastępuje 1000 arkuszy bibuły, wysyłka za zaliczeniem. Akwizytorzy poszukiwani „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46. (4803

SPRZEDAM trzy tonny arbuzów oraz pięć tonn jabłek na przerób. Chełmża, Kończewice, Lipski. (4799

MOTOCYKL D. K. W. dwusetka na chodzie z dokumentami sprzedam. Toruń, ul. Słowackiego 52. (4850

MŁYN, nowa budowa, na wykończeniu, sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „nr 21". (484

WYDZIERŻAWIĘ Bydgoszczy kompletny gabinet dentystyczny z narzędziami. Wiadomość: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 39/8. (487

KOPERTY specjalność różnych wymiarów oraz inne artykuły papiernicze poleca po cenach niskich Firma K. Turski, Kraków, Prażmowskiego 9/6. Prowincja za zaliczeniem. (4847

KUPNO

FABRYKA „Alfa" Bydgoszcz, Garbary 3, zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom monety, wyroby). (4689

CYNĘ, druty, liny, siatki kupuje M. Matuszewski Nast. Poznań, Marsz Focha 32. (4862

NARZĘDZIA, pilniki — części maszyn i obrabiarki kupuje M. Matuszewski Nast. Poznań, Marsz. Focha 32. (4863

ŚRUBY, nity, gwoździe wyroby żelazne kupuje M. Matuszewski Nast., Poznań, Marsz. Focha nr 32. (4861

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna na wyjazd. Dobre warunki. Zgłoszenia: Bydgoszcz, 1 Maja 16. Mioduszewski, godz. 9, 11, 13 i 15. (488

POSZUKUJEMY siły **buchalteryjnej** możliwie **bilansistki** najchętniej obeznanej z branżą produkcji metalowej. Oferty IKP Bydgoszcz pod „2018" (490

ROLNIK poszukuje wzorowej gospodyni. Znajomość wyrobu wędlin pożądana. Leszczyński, — Kierszkowo, poczta Choczewo pow. Lębork. (4870

KARMELKARZ rutynowany na stanowisko kierownicze potrzebny. IKP Bydgoszcz pod „21. U. C.". (4867

Sygn. akt: IV 1 K 43/47.

Zarządzenie

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy — IV Wydział Karny — w sprawie karnej przeciwko Czesławowi Gołaszewskiemu, synowi Michała i Michaliny ur. 6. 7. 1922 r. w Łąkocicach powiat Inowrocław, obywatelowi polskiemu, ostatnio zamieszkałemu w Wróblach, pow. Inowrocław, oskarżonemu o to, że w czasie okupacji niemieckiej we Wróblach, powiatu inowrocławskiego, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, jako stróż nocny, działał na szkodę ludności polskiej, donosząc do władz niemieckich o treści rozmów przez nią prowadzonych, zmuszając donoszeniem do policji niemieckiej do pracy, doprowadzając zatrzymanych przez siebie po godzinie policyjnej do posterunku policji niemieckiej, donosząc do władz niemieckich, że Józef Swiercz nie pracuje i zajmuje się polityką oraz biorąc udział wraz z policją niemiecką w poszukiwaniu za ukrywającym się Kabatem, — a zatem o zbrodnię z art. 2 Dekretu z 31. 8. 1944 r. (Dz. U. R. P. 4, poz. 16 przy uwzględnieniu zmian z Dekretu z dnia 10. 12. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 376) na mocy art. 2, ust. 2-gi l. 1, lit. f Dekretu z dnia 17. 10. 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 324) zarządza wszczęcie postępowania sądowego przeciwko nie ujętemu Czesławowi Gołaszewskiemu ostatnio zamieszkałemu we wsi Wróble, pow. Inowrocław.

Bydgoszcz, dnia 26 sierpnia 1947 r.

4857) Przewodniczący Wydziału Karnego.

MŁYNARZ poszukiwany na majątek Boże Pole powiat Lębork. (4859

PRACY POSZUKUJĄ

GOSPODYNI starsza, kuchnia warszawska, szuka posady samotnego lub plebanii. Bydgoszcz, Długa 62/11. Maria. (489

ZBOŻOWIEC-kupiec-organizator poszukuje stanowiska w magazynach zbożowych. Języki obce Propozycje z podaniem warunków: Krawczyk — Łódź 12, 3-go Maja 17. (4828

RÓŻNE

ODMŁADZA i upiększa WITAMINOWY krem **CAPRI** Do nabycia we wszystkich drogeriach. (4670

ZNALEZIENIE kwiatu paproci przynosi szczęście, ale nie należy szukać go w lesie, lecz w perfumeriach i drogeriach, gdzie znaleźć go można pod postacią kosmetyków „Florina" dających wiosenny powab każdej kobiecej twarzy. Kosmetyki „Florina" są wszędzie do nabycia! (4864

STENOGRAFII naucza korespondencyjnie Centralny Związek Stenografów. Łódź, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. Znaczek. (4854

PRZYJMĘ wspólnika, wydzierżawię lub odstąpię lokal gastronomiczny — śródmieście Szczecina. Oferty: Biuro ogłoszeń „Tamara" Szczecin, Piastów 76 pod nr 454. (4829

PANIĄ, którą spotkałem sobotę, południe ul. Bernardyńskiej drogerii — Jagiellońskiej róg Uroczej, proszę podanie adresu do IKP Bydgoszcz pod „486". (486

DROGISTA z kapitałem przystąpi do spółki ew. wytwórni chemicznej — lub nabędzie drogerię z towarem lub bez. Oferty IKP Bydgoszcz — pod nr 4871. (4871

POKOJE

SKLEP 2 pokoje, kuchnia, wyremontowane do wynajęcia. Oferty IKP Bydgoszcz „Gospodarz". (492

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zagub. papiery RKU Brodnica, wykaz obywatelski dn. 21. 8. rb. Kocbach Jan. (4849

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste, Kennkarty na nazwisko Kierczuk Grzegorz ur. 24. 2. 1919 Kijowiec oraz Kierczuk Wiera ur. 23. 6. 1925 Kijowiec. (4868

ZAMIANY

ZAMIENIĘ 3 i pół pok. mieszkanie Bydgoszcz, Okole na mniejsze lub większe. Oferty: pod „Obszerne" do IKP. 4851

MATRYMONIALNE

WDOWA samotna, starsza, dobrej prezencji, zdrowa, krawcowa, — mieszkaniem Gdańsku, pozna inteligentnego, — zdrowego, starszego pana chętnie rzemieślnika bez nałogów któremu zależy na spokojnej uczciwej, gospodarnej żonie. Cel matrymonialny. Oferty poste-restante Gdańsk 2 — „226 703". (4723

Spółdz. Przemysłowo-Handlowa „Zryw"
491 z odpowiedzialnością udziałami
BYDGOSZCZ, Kujawska 3
przyjmuje do śrutowania

WSPÓLNIKA
szukam do uruchomienia i uzupełnienia młyna 6 ton. zbudow. 1939 r. na Kujawach w centrum miasta i bogatej okolicy rolniczej (potrzebującej młyna)
Oferty do I.K.P. Bydgoszcz, pod 4860
4860

Rozpowszechniajcie „IKP"

PANNA, lat 30, szatynka, wzrost 168, właść. ogrodnictwa; z braku odpowiednich znajomości poszukuje tą drogą w celu matrymonialnym pana, wysokiego, bez nałogów, kawalera do lat 40. Najchętniej ogrodnika z wykształceniem co najmniej średnim, lub nadleśniczego. Oferty proszę kierować wraz z fotografią IKP Bydgoszcz pod „476". (476

SAMOTNY kawaler, bardzo przystojny, sportowiec, wykształcony za granicą, na wysokim stanowisku poszukuje towarzyszki życia do lat 28, anielskim charakterem, możliwie muzykalną lub uprawiającą sport. Oferty proszę kierować do IKP Bydgoszcz załączeniem fotografii za zwrot której gwarantuję pod „Aniołek". (4865

DWIE BLONDYNKI lat 44 i 46, kulturalne, gospodarne i dobrze sytuowane, pragną poznać panów na stanowiskach, tych samych zalet do lat 55 w celu matrymonialnym. Oferty tylko poważne z fotografią proszę kierować, Łódź, post-rest. dla „Juny". (4819

PANNA lat 22, poznanianka, ładna, zgrabna, średnio zamożna pozna pana w celu matrymonialnym, urzędnika, kolejarza bardzo przystojnego, zdrowego do lat 30. Poważne oferty IKP Bydgoszcz pod „Szatynka". (4866

SZATYNKA lat 28, subtelna, uczciwa, gospodarna, posada państw. poszukuje pana do lat 38 o podobnych zaletach i stanowisku. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia IKP Gdynia pod „Szatynka". (4858

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł. za 1 mm. Za tekstem 20 zł Urzędowe przetarg: 20 zł. Nekrologi od 20—50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18. — telefon 18-99. E-35758